

# Magdalena Mączyńska

---

## "Kultura przeworska a reńsko-wezerska strefa kulturowa", Artur Błazejewski, Wrocław 2007 : [recenzja]

---

Światowit : rocznik poświęcony archeologii przeddziewiczej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej 7 (48)/B, 235-241

---

2006/2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDALENA MĄCZYŃSKA (INSTYTUT ARCHEOLOGII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO)

**ARTUR BŁĄŻEJEWSKI, *KULTURA PRZEWORSKA A REŃSKO-WEZERSKA STREFA KULTUROWA*,  
STUDIA ARCHEOLOGICZNE 39, ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS 2939,  
WROCLAW 2007, 217 STRON, 12 TABEL, 82 RYCINY, 11 MAP**

Inspiracją do podjęcia studiów nad elementami kultury Germanów reńsko-wezerskich w obrębie kultury przeworskiej, a właściwie jej zachodniej części, tj. głównie Dolnego i Górnego Śląska i południowej Wielkopolski, stały się dla Artura Błazejewskiego rozważania S. Pazdy (1980: 131-135; 1984: 191-194)<sup>1</sup>, które z kolei wywodzą się z obserwacji Ch. Peschecka (1938), zawartych w krótkim artykule. Autor ten zauważył pewne zbieżności w zakresie ornamentyki naczyń glinianych pochodzących ze Śląska i znad prawobrzeżnego Renu. Artur Błazejewski postanowił zatem zbadać obecność cech charakterystycznych dla zachodniogermańskiego obszaru kulturowego (między Renem a Wezerą) na stanowiskach kultury przeworskiej. Te cechy zaobserwował na 83 osadach i cmentarzyskach zlokalizowanych między Odrą a Wisłą, które „nie reprezentują modelu miejscowej kultury przeworskiej”, za to wykazują niekiedy „wyłącznie cechy typowe dla kultury Germanów nadreńskich” (p. 17). Są to stanowiska położone w powiatach: głogowskim, trzebnickim i ostrowskim, aż po powiaty głubczycki, kłobucki i wieluński, przy czym kluczową rolę odgrywają tu położone w dolinie górnej Baryczy cmentarzyska w Kocinie i Niezgodzie wraz z osadą w Kałkowskim, które – badane wykopaliskowo przez samego Autora – dotychczas znane były jedynie z krótkich sprawozdań i kilkunastu tablic zamieszczonych w recenzowanej pracy.

Sam katalog stanowisk (p. 163-171), bo od niego trzeba zacząć, został zredagowany w sposób bardzo ogólny i kilka tabel, podających bardziej szczegółowe dane dla większych cmentarzysk, wrażenia tej ogólności zatrzcć nie może (np. „liczne fragmenty różnych typów” – nr 15; „nieokreślone naczynie” – nr 23 itd.). Ze wstępu pracy wynika także, że do katalogu nie włączono stanowisk, które „w różny sposób nawiązują do znalezisk typu reńsko-wezerskiego, jednak nie na tyle czytelnie i jednoznacznie, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości” (p. 19). Mimo że większość z nich miała zostać zacytowana w dalszej części pracy, to pozostaje jednak wrażenie, że stanowiska nie zostały wybrane w sposób obiektywny.

Artur Błazejewski rozpoczyna swój dowód na istnienie cech reńsko-wezerskich w obrębie kultury przeworskiej od grobów warstwowych, które jego zdaniem są

jedną z podstawowych cech zespołów o charakterze reńsko-wezerskim z dorzecza Odry. Są to więc takie pochówki, w których spalone w ustrynie szczątki zmarłego wraz z wyposażeniem zostały umieszczone na powierzchni gruntu w postaci kilkucentymetrowej warstwy. Pojawienie się tej formy pochówku było wywodzone za K. Godłowskim (1969: 118-121; 1981: 116-118) z tendencji do rozpraszania szczątków kostnych i wyposażenia w okresie późnorzymskim, która to tendencja prowadzi do tzw. cmentarzysk typu dobrodzieńskiego z jednolitą warstwą ciałopalenia. Z faktu, że obie formy (groby warstwowe i warstwa ciałopalenia) występują niekiedy współcześnie, A. Błazejewski wyciąga wniosek, że „źródłem deponowania pochówku w formie warstwy przez ludność kultury przeworskiej należy więc poszukiwać poza zajmowanymi przez nią terytorium” (p. 23). Ten sposób argumentacji wydaje się mocno wątpliwy, zwłaszcza w odniesieniu do tak skomplikowanego zjawiska, jakim jest obrządek pogrzebowy.

Prostokątne jamy grobowe, niekiedy z czterema słupami, odkryte w Kocinie, Niezgodzie i być może w Radostawiu, uważa Autor za groby typu *bustum*, z których miał się wywodzić pochówek warstwowy. Ich częste występowanie w prowincjach nadreńskich dało powód do stwierdzenia, że jest to forma pochówku, która jako grób warstwowy rozpowszechniła się u Germanów reńsko-wezerskich, a stamtąd przeniknęła dalej na wschód. Nad wschodnim kierunkiem rozprzestrzenienia się tej formy pochówku zastanawiała się także Sigrid Dušek (2001: 14n.); na opublikowanych przez nią dwóch turyńskich cmentarzyskach w Schlotheim i Nordhausen wystąpiły stosunkowo liczne groby o dużych jamach, które jednak autorka wahała się określić jako *busta* (DUŠEK 2001: 16). Na tych cmentarzyskach pojawia się ceramika zdobiona w stylu reńsko-wezerskim, ale dopiero po okresie panowania Augusta, kiedy to na cmentarzysku w Schlotheim występuje materiał czysto nadłabski. Na innym cmentarzysku z Turyngii – w Ichstedt, ceramika ta następuje bezpośrednio po materiale typu lateńskiego (BECKER 1999: 82), a towarzyszą jej niekiedy groby warstwowe. Z kolei W. Walther (2000) na podstawie nowych form ceramiki i grobów w formie podłużnych jam z resztkami stosu<sup>2</sup>, dopuszcza w przybycie

<sup>1</sup> W tej ostatniej pracy ich obecność została wyrażona znacznie już dobitniej.

<sup>2</sup> Sugestia R. v. Uslara o obecności ceramiki reńsko-wezerskiej

w Turyngii została swego czasu ostro skrytykowana przez B. Schmidta (1982: 152), który sprzeciwiał się dzieleniu obszaru Niemiec środkowych pomiędzy dwa różne plemiona.

Germanów reńsko-wezerskich do północnozachodniej Turyngii w fazie B<sub>1b</sub>. Opisane w Turyngii zjawiska mają jednak miejsce na obszarze znacznie bliższym limesowi, niż obszar Śląska.

Kolejnym przejawem napływu elementów reńsko-wezerskich są wg A. Błażejewskiego kurhany typu siedle-mińskiego. Autor wywodzi je wprost z kręgu reńsko-wezerskiego, nie rozpatrując żadnych innych możliwości, o których choćby pisała już Aleksandra Karpińska (1926: 89-95), autorka monografii tych obiektów. Kurhany typu siedle-mińskiego zostały uznane za przejaw prądu reńsko-wezerskiego ze względu na kremację *in situ*, obecność licznych importów i ceramiki „typu reńsko-wezerskiego”, ale w literaturze brana pod uwagę jest także inna geneza tej formy pochówku (JANICZAK 1990).

W argumentacji Autora dotyczącej form pochówku panuje w ogóle duża dowolność: i tak groby warstwowe z cmentarzysk położonych dalej na wschodzie (w dorzeczu Wisły, jak Brzeski, Grzybów, Brzeźce i Cieblowice Duże) mają być „stratygraficznie niemal identyczne” (p. 41) z tymi znad Baryczy, ale ponieważ nie mają cech „ewidentnie zachodnich”, to można je wywodzić z kręgu kultur dackich lub z kultury wielbarskiej. Pytanie, czy tylko dlatego? Natomiast w przypadku cmentarzyska w Opatowie mogło dojść, zdaniem Autora, do „przedziwnego splotu prądów kulturowych o różnych genezach, z wpływami dackimi włącznie” (p. 41 sq.). Wobec braku pełnej, przygotowawczej obecnie publikacji cmentarzyska, trudno wyciągać tak daleko idące wnioski.

Pozwolę tu sobie zasugerować, że stając przed problemem, skąd mogły pochodzić określone formy obrządku pogrzebowego, należałoby zebrać i dokładnie przeanalizować sytuację na wszystkich obszarach kulturowych, skąd dany obrządek mógłby się wywodzić (włączając w to także Skandynawię), a dopiero potem odrzucać lub przyjmować daną możliwość, pamiętając oczywiście o zróżnicowaniu chronologicznym. Natomiast w pracy, jeśli idzie o kolejność czasową, panuje pełna swoboda przy wymienianiu pochówków z warstwą ciałopalenia z innych terenów.

Zaledwie dwie strony poświęca Autor rozplanowaniu cmentarzysk z tzw. cechami reńsko-wezerskimi. Jest to analiza dalece niewystarczająca, gdyż na podstawie pobieżnego przeglądu nie można stwierdzić, czy na poszczególnych cmentarzyskach istotnie występowały, nie różniące się pod względem chronologicznym, kwatery rodzinne? Cmentarzysko w Wymysłowie ma np. stratygrafię horyzontalną, na co zwracała już uwagę Teresa Liana (1970: 436sq.). Koncentracje grobów warstwowych mogą być więc kwestią chronologii właśnie, a nie wymogów rytuału pogrzebowego.

Ustalwszy już podstawową cechę wywodzoną z obszaru Germanów reńsko-wezerskich, czyli formę pochówku, przechodzi Autor do omówienia drugiej, czyli zestawu form ceramiki, a przede wszystkim ornamentów, pochodzących jego zdaniem z tego samego kręgu kulturowego. Formy naczyń nastrożają pewnych trudności, gdyż ceramika z cechami „reńsko-wezerskimi” zachowana jest zwykle w niewielkich fragmentach, za to ornamentyka jest bardzo wyeksponowana. Do cech „reńsko-wezerskich” należą zatem następujące rodzaje zdobienia: jeżowate, regularnych dołków paznokciowych (zwłaszcza układających się w podwójne linie), stempelkowe, grzebykowe, linii rytej (zwłaszcza zakreskowane trójkąty w pasmach i motyw szachownicy), kanele, żłobki oraz listwy plastyczne. Wszystkie te ornamenty istotnie występują na cmentarzyskach śląskich i południowowielkopolskich, ale zwykle na małych fragmentach naczyń i prawie zawsze z towarzyszeniem form kultury przeworskiej, w tym także często zachowanych w całości.

Ceramikę z ornamentem jeżowatym A. Błażejewski wywodzi bez żadnych wątpliwości z kręgu reńsko-wezerskiego (p. 59-62), pomijając artykuł J. Andrzejewskiego (1995), który opowiada się za możliwym południowym pochodzeniem tego rodzaju zdobienia. Co do innych ornamentów uważanych za reńsko-wezerskie, to bez szczególnego trudu można znaleźć podobne (choć nie w takim nagromadzeniu) także na innych cmentarzyskach ze wschodniej strefy kultury przeworskiej, np. w Kamieńczyku, Nadkolu, Oblinie, a zwłaszcza w Niedanowie<sup>3</sup>, aby wymienić tylko największe z nich.

<sup>3</sup> Kamieńczyk, grób 27, 334 (ryte zakreskowane trójkąty), grób 36 (ornament grzebykowy), grób 178b, 191, 199 (listwy plastyczne z ukośnymi kreskami) – DĄBROWSKA 1997: pl. 14,27.3; 151,334.2; 20,36.4; 83,155.1; 86,14; 93,21; 104,191.5; 107,199.4; Nadkole, grób 5 (nakładające się trójkąty z linii rytých), grób 31 (ornament grzebykowy), grób 107 (trójkąty ze stempelkami), grób 113 (typ III stempelków według A. Błażejewskiego), grób 140 (typ V stempelków według A. Błażejewskiego) – ANDRZEJOWSKI 1998: pl. 4,5; 24,3; 32,44A.1; 65,107.1; 67,113.2; 84,140.1; Niedanowo, grób 75 (zakreskowane kwadraty), grób 139, 142, 288, 353, 427, 434, 446, 447, 483, 543, 554,

557, 574 (stempelki, m. in. typu I, III, IV i V według A. Błażejewskiego, w tym także na naczyniach kultury wielbarskiej) – ZIEMIŃSKA-ODOJOWA 1999: pl. 40,139.1.2; 40,142.8; 100,288.6; 131,353.4; 158,427.3; 161,10; 164,4; 165,4; 178,2; 196,15.20; 199,554.8; 201,13; 204,574.4. Ornament kanelowany pojawia się w Oblinie, grób 8, 240 i 277 (dwa ostatnie groby z młodszego okresu przedrzymskiego) – CZARNECKA 2007: pl. 9,4; 202,13; 225,6. Już Ch. Pescheck (1938), powołując się na analogie głównie z Drohiczyzna, zwracał uwagę, że podobne zdobienia znane są także z obszarów wschodnich.

W rozdziale o stylistyce ceramiki natrafiamy na pewne utrudnienia. W tabeli 12, która jest zestawieniem grobów z Wymysłowa z elementami reńsko-wezerskimi, wymienione są groby 4, 5, 53a, 115, 180 itd., które dostarczyły niecharakterystycznych i nie ilustrowanych w publikacji źródłowej fragmentów ceramiki, ale jak można się domyślać, forma pochówku warstwowego automatycznie zakwalifikowała je jako nie-przeworskie. W takim razie, na jakiej podstawie za grób z cechami reńsko-wezerskimi został uznany pochówek 115, jamowy (?), z brukiem kamiennym i „nielicznymi fragmentami ceramiki oraz skuwką żelazną”? Autor w żadnym miejscu swej pracy nie stwierdza, że ceramikę z dwóch podstawowych dla niego dużych cmentarzysk, czyli z Wymysłowa i Młodzikowa, zna z autopsji. Następuje też stwierdzenie, że ceramika reńsko-wezerska „nie występuje właściwie w przemieszaniu z ceramiką typowo przeworską” (p. 79). Po przeglądnięciu zespołów z Młodzikowa i Wymysłowa, zamieszczonych w tabeli 9 i 12, to stwierdzenie okazuje się nieprawdziwe, gdyż w zespołach tych występują z reguły naczynia ostro profilowane, wazy i czarki, miseczki z kulistym dnem, garnki esowate – a więc formy jak najbardziej typowe dla kultury przeworskiej. Zagadek zawartych w obu tabelach jest więcej: jeżeli kryteriami wydzielenia pochówków jako „reńsko-wezerskich” są forma grobu warstwowego i obecność jednego lub kilku ornamentów uznanych za obce (nie muszą obie te cechy występować razem), to dlaczego do zestawienia grobów w Młodzikowie nie weszły zespoły 10, 23, 82, 98, 109, 182, 254 i 256 (ten ostatni cytowany przez samego Autora w tekście), których forma może być zaliczana do warstwowych, oraz pochówki 36, 43, 86, 111, 182, 218, 226 i 227 zawierające zdobione w owym stylu ceramikę? Podobne wątpliwości można powziąć w przypadku cmentarzyska w Wymysłowie, gdzie większość grobów była ponadto poważnie zniszczona. Przy braku publikowanych planów większości z nich uzasadnione stają się obawy o uznawanie grobów zniszczonych za warstwowe.

Bardzo ważnym elementem analizy ceramiki byłoby porównanie cech technologicznych materiału znad Renu do ceramiki znad Baryczy. Tego jednak Autor (z jednym wyjątkiem odnoszącym się do określonego sposobu gładzenia powierzchni) nie czyni wcale, choć przecież byłby to dla niego jeden z najważniejszych argumentów, nawet bez zastosowania analiz specjalistycznych. Dotyczy to także *terra sigillata*: A. Błazurewski pisze, że w Niezgodzie, stanowisku badanym początkowo przez B. Balke i M. Kaletyn, a później przez niego samego, fragmenty tej ceramiki mogły zostać nierozpoznane. Dlaczego więc sam Autor nie zweryfikował materiałów z wcześniejszych badań własnego stanowiska?

W rozdziale o importach rzymskich po raz pierwszy pojawia się teza o migracji właścicieli *terra sigillata* i naczyń brązowych znad Renu na wschód. Oparta jest ona na stwierdzeniu, że na cmentarzysku w Niezgodzie przeważa *terra sigillata* z Lezoux nad naczyniami pochodzącymi z Rheinzabern i że naczynia brązowe (z jednym wyjątkiem)

zostały znalezione w zespołach z faz B<sub>2b</sub>-C<sub>1</sub>, czyli w okresie nasilenia elementów „reńsko-wezerskich”. Nie wydaje się, aby te fakty mogły stać się podstawą do wnioskowania o migracji fizycznej, o czym będzie jeszcze mowa niżej. W interpretacji A. Błazurewskiego wszystkie, znalezione na opisywanym przez niego obszarze importy z Nadrenii lub Galii, mają świadczyć o przemieszczaniu się grup ludności reńsko-wezerskiej na wschód.

Kolejną kategorią zabytków omawianą przez Autora jest uzbrojenie. Krótko skwitowane zostało cmentarzysko w Lachmirowicach, gdzie co prawda występują licznie importowane elementy uzbrojenia, za to w ceramice tylko „nawiązania do stylistyki nadreńskiej” (p. 91), bez bliższego określenia. Cytowanie opinii K. Godłowskiego (1977: 51 sq.) w sprawie zawieszek pochwy miecza jako importów jest nadużyciem. Kazimierz Godłowski wyraźnie opowiada się za miejscowym pochodzeniem egzemplarzy z Tarnowa Opolskiego, Zakrzowa, Rakowa i Groszowic; nie figurują one także w zestawieniach żelaznych importowanych zawieszek P. Kaczanowskiego (1992: 86), wyrażającego ponadto wątpliwości, czy żelazne zawieszki wsuwane można uznawać za import rzymski, gdyż stanowią one znikomy procent na stanowiskach limesowych, gdzie były wykonywane głównie z brązu (KACZANOWSKI 1992: 41).

Z Kociny ma pochodzić fragment dolnego okucia pochwy sztyletu rzymskiego. Autor powołuje się tu na pracę E. Deschlera-Erba (1999: 133, pl. 10, 122-134) o uzbrojeniu z Kaiseraugst. Po pierwsze, cytowane okucia należą do pochew mieczy a nie sztyletów, po drugie, przytaczane do nich przez A. Błazurewskiego analogie z trzech wczesnorzymskich kwadzkich cmentarzysk na Słowacji (KOLNÍK 1980) są dolnymi okuciami rogów do picia.

Podobna, jak w przypadku zawieszek, manipulacja tekstem innego autora została zastosowana wobec artykułu J. Andrzejewskiego (2000) o miniaturkach tarcz. Przekonanie A. Błazurewskiego o wywodzeniu się tych zabytków z Nadrenii zostało sformułowane w sposób potwierdzający tezę o takiej proveniencji wysuniętą przez J. Andrzejewskiego, który jednak w takiej formie tego nie stwierdzał.

W rozdziale o ozdobach i częściach stroju znajduje się wiele nieścisłości, a nawet rażących błędów. Prowincjonalna zapinka z Młodzikowa, grób 39, *ex silentio* uznana za wyrób nadreński, została wydatowana w taki sposób: „A. Dymaczewski datuje ją na drugą połowę III w., a zatem raczej na początek fazy C<sub>2</sub>” (p. 95). Specjalistom nie muszą wyjaśniać, że jest to proste przełożenie arytmetyczne, które ani z chronologią względną, ani absolutną nie ma nic wspólnego. W następnych zdaniach Autor uzasadnia co prawda swoją chęć datowania tego zespołu nieco wcześniej, lapsus jednak zostaje. Jeszcze gorzej ma się rzecz z określeniem dwóch oryginalnych zapinek z Młodzikowa, grób 44: na s. 69 figurują one jako A. VII, podczas gdy na s. 96 zostały one zaliczone do wariantu A. V 7a wg H. Machajewskiego, a w rzeczywistości chodzi o fibule serii 3, typu 5 zapinek o cechach mieszanych A. II/IV

(ANDRZEJOWSKI 1994: 96). Zapinki A. VI 158 w zespołach o cechach „reńsko-wezerskich” ma wyróżniać sześciokątny przekrój kabłąka, podczas gdy fibule o takim kabłąku znane są także z innych zespołów<sup>4</sup>. Poza tym: na jakiej podstawie żelazne zapinki A. 158 miały być uważane za starsze od brązowych? Na ryc. 60,6-10 zaprezentowane zostały przykłady pięciu zapinek A. VII w zespołach z cechami reńsko-wezerskimi; trzy z nich mają górną cięciwę z haczykiem, a czwarta z guzkiem na główce. Fibule te mają zasięg wybitnie wschodni (MĄCZYŃSKA 1999; 2003) i ich sporadyczne występowanie w zachodniej części Barbaricum stanowi osobne zagadnienie.

Szpile grupy I B. Beckmanna nie są wszystkimi „barbarzyńskimi” igłami, jak chce Autor, tylko są to duże okazy z charakterystycznie uformowanym uszkiem, które w omawianym materiale nie występują. Z kolei w Młodzikowie w grobach 13 i 70, w których znaleziono szpile (w tym jedną kościaną, której nie można klasyfikować według B. Beckmanna, a druga to haczykowata szpila do wrzeciona), miały także występować cechy nadłabskie, których w przypadku tych dwóch grobów stwierdzić się nie da. Wreszcie masywny egzemplarz z Wymysłowa z grobu 255 nie jest wcale szpilą, co Autor co prawda zaznacza, ale mimo to traktuje to znalezisko jako szpilę.

Segmentowe ciemnoniebieskie paciorki szklane niekoniecznie muszą być pochodzenia zachodniego, znane są one także z kultury czerniachowskiej, a przy tym rozrzut ich nielicznych egzemplarzy w Barbaricum jest bardzo szeroki, więc nie można przesądzać o kierunku ich napływu.

Elementy stroju w interesujących Autora zespołach mają jednak, jak sam on przyznaje, charakter przeworski lub interregionalny, przy czym ma ich być najmniej we wczesnych „reńsko-wezerskich” zespołach, po czym następowała powolna, a później bardziej intensywna „integracja z substratem przeworskim” (p. 103). Nie wydaje się, aby na podstawie nielicznych zabytków można było wysnuwać tak daleko idące wnioski. Przy okazji – począwszy od fazy B<sub>2b</sub> na sąsiednim obszarze rozwija się kultura luboszycka, która cieszy się bardzo nikłym zainteresowaniem Autora, właściwie tylko w odniesieniu do ceramiki zdobionej ornamentem jeżowatym. Pomijanie tej kultury właśnie w kontekście wzajemnych wpływów i kontaktów jest zupełnie nieuzasadnione.

Nie wydaje się również słuszne poszukiwanie analogii do budynków na osadach znad Baryczy tylko na obszarach zachodniogermańskich i postulowanie po raz kolejny migracji znad Renu, posuwając się nawet do opinii

o przyzwyczajeniach założycieli (?) osad, „wyniesionych z międzyrzecza Renu i Wezery” (p. 109).

Po tych – licznych co prawda, ale bynajmniej nie wszystkich, gdyż pominięte zostały sprawy drobniejsze – uwagach szczegółowych czas przejść do konkluzji Autora.

W domniemanych zespołach z elementami reńsko-wezerskimi ma zaznaczać się silny stopień romanizacji, wielokrotnie podkreślany. Patrząc na cały obszar nasycenia importami ziem polskich trzeba powiedzieć, że stwierdzenie to nie jest prawdziwe i że dopływ importów w czasie, gdy mieli przywędrować imigranci znad Renu, czyli w fazach B<sub>2b</sub>-C<sub>1</sub> jest w tym okresie bardzo intensywny, zarówno z zachodu jak i z południa, a wymieniane zespoły nie są wcale ewenementem i na tle całego Barbaricum (wyjąwszy całe naczynie Albuciusa z Wymysłowa), wyglądają zupełnie przeciętnie.

Artur Błazejewski w swych konkluzjach wyraża zdecydowane przekonanie, że chodzi o migrację ludności zachodniogermańskiej w kierunku wschodnim, podczas gdy migracji z terenów nadłabskich nie da się uchwycić. Ale, stosując założenia przyjęte w pracy – właściwie dlaczego nie? Idąc tropem myśli Autora, w materiale archeologicznym równie dobrze dadzą się wyróżnić naczynia z ornamentem kółka zębatego, występujące w grobach popielnicowych charakterystycznych dla kręgu nadłabskiego i mogące świadczyć o migracji znad Łaby.

Na s. 147 spotykamy następujące stwierdzenie: „Źródła pisane, jak już mówiłem, wskazują jednoznacznie na kilkakrotne przemieszczanie się ludności reńsko-wezerskiej w kierunku wschodnim”. Dziwne to źródła, które ani o tym nie wspominają, ani też sam Autor nie umie powiedzieć o nich nic więcej, jak tylko to, że owo przemieszczanie się było spowodowane „konfliktami zbrojnymi Chattów (....) z Rzymem bądź wschodnimi sąsiadami, najczęściej Hermundurami”. Wymieniane na następnych stronach walki Chattów na limesie nie miały nic wspólnego z obszarami położonymi bardziej na wschód, a wniosek, że każda wyprawa przewencyjna ze strony Rzymu przeciw Chattom mogła spowodować wycofanie się ich części na wschód, nie jest poparte najmniejszą informacją zaczerpniętą z tychże źródeł. Argument o obecności niezbyt licznej germańskiej ceramiki w castellach rzymskich wcale nie musi świadczyć o obecności najeźdźców. Przeciwnie, przed kilkoma laty fakt ten Dörte Walter (2000: 54 sq.) zinterpretowała w sposób następujący: ta ceramika, znana z castellów, osad i cywilnych i dużo rzadziej z willi, mogła być opakowaniem towarów przybyłych zza limesu w ramach tzw.

<sup>4</sup> Np. Opatów, grób 1177 i luźno; Poznań-Sołacz; Wola Błędowa, luźno; Zadowice, luźno; Chabielice, obiekt 636; Zadowice, grób

2, 530, 532. Według niepublikowanego zestawienia tych zapinek dokonane przez J. Ziętkę.

małego handlu, lub też pozostałościami po niezbyt licznych zromanizowanych Germanach, ale nie ludności będącej pod rzymską okupacją.

Źródła milczą o wędrowce Chattów na wschód (V. PETRIKOVITS 1981), a archeologicznie poświadczony zanik wielu ich osad w III w. jest związany raczej z wędrowką Alamanów na zachód i możliwym przyłączeniem się do nich Chattów (MILDENBERGER 1981: 389).

W tym miejscu wypada mi zacytować zdanie Herwiga Wolframa (2001: 102): „Wo archäologische und historiographische Interpretation einander begegnen, wird man auch Namen nennen dürfen. Wo dies nicht der Fall ist, sollte man lieber schweigen“, jako ostrzeżenie przed zbyt pochopnym łączeniem jednych i drugich źródeł, z czego wynikają zupełnie fantastyczne teorie.

Zdaniem Autora, w kierunku wschodnim, czyli na obszar zachodniej części kultury przeworskiej, miała się przemieszczać „grupa wojowników”, a może nawet dwie, przy czym jedna z nich mogła przybyć z południowej strony Sudetów, a więc z obszaru Markomanów. Ta „południowa opcja” wędrowki, jak ją nazywa Autor (p. 147) jest wspomniana tylko jako ewentualna możliwość, a przecież na Morawach i w północnozachodnich Czechach ceramika zdobiona podobnie do reńsko-wezerskiej występuje masowo! Mapa ornamentów, jak paznokciowy, odciskany, barbotino, czyli jeżowaty i dołków, sporządzona dla Barbaricum przez E. Droberjara (1997: fig. 49), na którą zresztą Autor się powołuje, największą koncentrację wykazuje właśnie na obszarze Moraw, co w ujęciu A. Błazejewskiego wyjaśnione jest dość wątpliwą hipotezą o przybyciu ludności reńsko-wezerskiej na Śląsk poprzez obszar Markomanów.

Do tego wszystkiego Germanie reńsko-wezerscy migrujący na wschód mieli by być nosicielami wyższej cywilizacji, a gdy osiedli w obrębie kultury przeworskiej, pełnili w niej rolę kierowniczą, czego wyrazem i skutkiem zapewne entuzjastycznego ich przyjęcia, mają być kurhany typu siedleńskiego z bronią i importami. Kurhany te nie wpisują się w żaden z dwóch jedynie znanych Autorowi horyzontów grobów okazałych, a więc z końca fazy B<sub>1</sub> i fazy C<sub>2</sub>, z czego wypływa prosty wniosek, że ci przywódcy wojskowi zostali pochowani we własnym obrządku i ponadto uhonorowani wyposażeniem w miejscową broń, przez zachwyconych ich przybyciem wojowników kultury przeworskiej. Znaczenie tych przywódców miałyby także potwierdzać ceramika wykonana na kole, przeważnie importowana z Cesarstwa (o czym świadczy jej jakość i barwa) i nic ponadto.

Odkładając zarty na bok, trzeba stwierdzić, że praca A. Błazejewskiego jest niczym innym, jak udowad-

nianiem za wszelką cenę postawionej tezy, w sposób niezgodny z metodą badawczą, która nie pozwala na wyciąganie wniosków z przesłanek wątpliwych, czy zgoła nieprawdziwych. Kompromitujące dla Autora jest sugerowanie, że w źródłach pisanych mowa jest o konkretnych, odpowiadających jego życzeniom migracjach, a także przeinaczanie opinii cytowanych przez niego autorów.

Moim zdaniem, występowanie owych cech niezbyt typowych dla kultury przeworskiej na Śląsku i w południowej Wielkopolsce można interpretować zupełnie inaczej – w sposób podobny do tego, jak w ostatnich kilkunastu latach została zinterpretowana wschodnia strefa kultury przeworskiej. W trakcie przygotowywania monografii skarbu z Łubianej i kartowania określonych typów zapinek dostrzegłam, że niektóre ich warianty mają wyraźny zasięg zachodni. Ze względu na brak pełnych publikacji nowych większych cmentarzysk, nie można obecnie dokonać takiej analizy, jaka była możliwa dla wschodniej części kultury przeworskiej. Niemniej jednak wydaje się, że istnieje duże prawdopodobieństwo wydzielenia jej strefy zachodniej z bardziej dla niej charakterystycznymi częściami stroju i z opisywaną jako „reńsko-wezerska” i „nadłabska” ceramika (która zresztą wcale nie wydaje się być efektem migracji z zachodu, a jedynie śladem naturalnego przenikania oddziaływań z sąsiednich obszarów kulturowych – zwłaszcza Moraw, północnych Czech i wschodniej części kręgu nadłabskiego). Jeżeli te „obce” elementy w ceramice (bo forma grobu z kremacją *in situ*, jako przyniesiona z nad Renu nie wydaje się dostatecznie udokumentowana) występują w licznych zespołach zawierających ceramikę kultury przeworskiej, to powstaje pytanie, w jaki sposób miałyby się odbywać asymilacja kulturowa tej warstwy kierowniczej, mająca się wyrażać jedynie w udziale fragmentów ceramiki w zespołach grobowych, bo żaden inny element dowodzenia nie wytrzymuje krytyki? Cmentarzysko w Kocinie, o cechach klasycznie „reńsko-wezerskich” (?), badane przez Autora, ma być, wedle jego słów, „zanieczyszczone” niektórymi cechami „miejscowego substratu kulturowego” (p. 122 sq.). Nawet jeśli to wyrażenie ujęte jest w cudzysłów, brzmi bardzo niemile i przywodzi na myśl równie niemile skojarzenia.

Z recenzowanej pracy wynika wniosek, że zebrany materiał, skądinąd przygotowany znacznie dokładniej, należałoby opracować w inny sposób, stawiając sobie za cel wydzielenie zachodniej strefy kultury przeworskiej. Wobec materiałów z nowych badań, którymi Autor dysponuje, była to możliwość całkowicie realna. Zamiast tego powstała praca z fałszywą tezą i wzbudzającym zażenowanie sposobem dowodzenia.

## Literatura

## ANDRZEJOWSKI J.

- 1994 *Zapinki o cechach mieszanych II i IV grupy Almgrena* [*Barbaricum*, vol. 3], p. 87-129.  
 1995 *Ciekawe materiały z okresu rzymskiego znalezione w Czuprynowie w woj. białostockim* [in:] *Nunc de Svebis dicendum est. Studia dedykowane prof. J. Kolendo*, Warszawa, p. 35-46.  
 1998 *Nadkole 2. A Cemetery of the Przeworsk Culture in Eastern Poland* [*Monumenta Archaeologica Barbarica*, vol. 5], Kraków.  
 1999 *Wczesnorzymska miniaturka tarczy z Nadkole nad Liwcem* [in:] *Superiores Barbari. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, R. Madyda-Legutko, T. Bochnak eds, Kraków, p. 23-47.

## BECKER M.

- 2000 *Ichstedt. Untersuchungen zu einem Gräberfeld der späten Latènezeit bis späten römischen Kaiserzeit*, *Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte* 82, p. 7-210.

## CZARNECKA K.

- 2007 *Oblin. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Südmasowien* [*Monumenta Archaeologica Barbarica*, vol. 13], Warszawa.

## DĄBROWSKA T.

- 1997 *Kamieńczyk. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Ostmasowien* [*Monumenta Archaeologica Barbarica*, vol. 3], Kraków.

## DESCHLER-ERB E.

- 1998 *Ad arma! Römischer Militär des 1. Jahrhunderts n. Chr. in Augusta Raurica* [*Forschungen in Augst*, vol. 28], Augst.

## DROBERJAR E.

- 1997 *Studien zu den germanischen Siedlungen der älteren römischen Kaiserzeit in Mähren* [*Fontes Archaeologici Pragenses*, vol. 21], Pragae.

## DUŠEK S.

- 2001 *Das germanische Gräberfeld von Schlotheim, Unstrut-Hainich-Kreis* [*Weimarer Monographien zur Ur- und Frühgeschichte*, vol. 36], Stuttgart.

## GODŁOWSKI K.

- 1969 *Kultura przeworska na Górnym Śląsku*, Katowice.  
 1977 *Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (część II)*, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne* 4, p. 7-237.  
 1981 *Kultura przeworska* [in:] *Prahistoria ziem polskich* 5, Wrocław, p. 57-135.

## JANICZAK H.

- 1990 *Kurhany kultury przeworskiej*, *Przegląd Arch* 37, p. 121-155.

## KACZANOWSKI P.

- 1991 *Imperty broni rzymskiej na obszarze europejskiego Barbaricum*, Kraków.

## KARPIŃSKA A.

- 1926 *Kurhany okresu rzymskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem typu siedleńskiego*, Poznań.

## KOLNÍK T.

- 1980 *Römerzeitliche Gräberfelder in der Slowakei. Teil I* [*Archaeologia Slovaca, Fontes*, vol. 14], Bratislava.

## LIANA T.

- 1970 *Chronologia względna kultury przeworskiej we wczesnym okresie rzymskim*, *Wiadomości Arch* 35, p. 429-491.

## MĄCZYŃSKA M.

- 1998 *O tak nazywanych „sarmatskich fibulach” w Srednej i Vostocnoj Evrope* [in:] *Sto let černjachovskoj kulture*, M. Levada ed., Kiev, p. 87-111.  
 2002 *Die sogenannten „sarmatischen” Fibeln in Mittel- und Osteuropa* [in:] *Kontakt – Kooperation – Konflikt. Germanen und Sarmaten zwischen dem 1. und dem 4. Jahrhundert nach Christus*, C. v. Carnap-Bornheim ed. [*Schriften des Archäologischen Landesmuseums. Ergänzungsreihe*, vol. 1], Neumünster, p. 303-332.

## MILDENBERGER G.

- 1981 *Chatten* [*Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, vol. 4], 1981, p. 385-391.

PAZDA S.

- 1980 *Studia nad rozwojem i zróżnicowaniem lokalnym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku*, Wrocław.  
1984 *Obce elementy w kulturze przeworskiej na Dolnym Śląsku. Przegląd problematyki*, *Przegląd Arch* 31, p. 187-195.

PESCHECK CH.

- 1938 *Wandalische Keramik des 2. bis 3. Jahrhunderts n. Chr. in ihrer Beziehungen zu den Westgermanen*, *Germania* 22, p. 108-114.

PETRIKOVITS V.H.

- 1981 *Chatten* [*Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, vol. 4], p. 379-385.

SCHMIDT B.

- 1982 *Stand und Aufgaben der Frühgeschichtsforschung im Mittelelbe-Saale-Gebiet*, *Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte* 65, p. 145-172.

WALTER D.

- 1999 *Germanische Keramik zwischen Main und Taunuslimes. Untersuchungen zu rhein-wesergermanischen Gefäßen in römischen Siedlungen des Rhein-Main-Gebietes* [*Freiburger Beiträge zur Archäologie und Geschichte des ersten Jahrtausends*, vol. 3], Rahden/Westf.

WALTHER W.

- 2000 *Frühe rhein-weser-germanische Keramik aus dem Gräberfeld von Körner, Unstrut-Hainich-Kreis* [in:] *Beiträge zur germanischen Keramik zwischen Donau und Teutoburger Wald*, S. Biegert et al. eds, Bonn, p. 97-108.

WOLFRAM H.

- 2001 *Die Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte des sechsten Jahrhunderts*, München.

ZIEMIŃSKA-ODOJOWA W.

- 2001 *Niedanowo. Ein Gräberfeld der Przeworsk- und Wielbark-Kultur in Nordmasowien* [*Monumenta Archaeologica Barbarica*, vol. 7], Kraków.